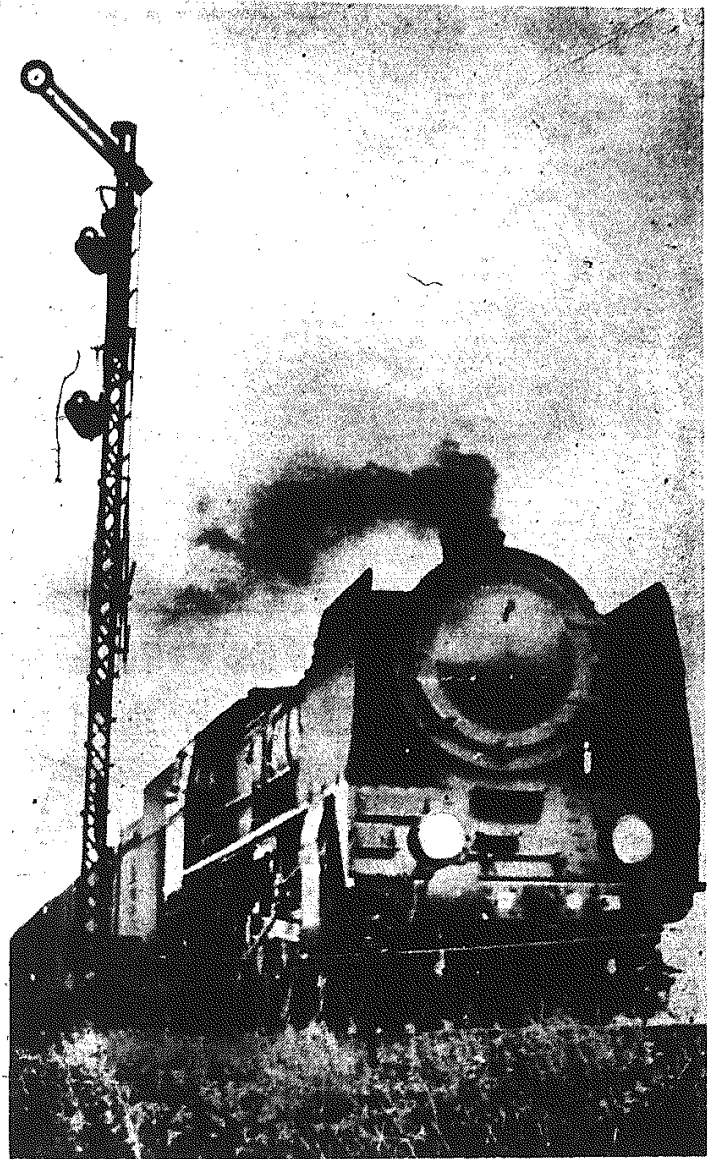


Niech żyje V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów — manifestacja siły i solidarności młodzieży świata w walce o pokój!



Kierunek — Warszawa

Z WSCHODU i zachodu, z północy i południa, lądem, morzem, powietrzem spieszyli na festiwalowe spotkanie. Niejednemu pokonał na swej drodze przeszkodę. Niejednemu pozostał w rodzinnym mieście przyjaciół, którzy swoje oddanie dla sprawy pokoju okupili wolnością. Delegaci na V Festiwal, jadąc do Warszawy, mijali nieznaną kraje i miasta, otaczali ich zewsząd gwar obcej mowy. A jednak nigdzie nie czuli się osamotnieni, wszędzie odnajdywali życiwe uśmiechy i sprzyjanie, które mówią: walczcie dalej! o umacnianie najszlachetniejszego uczucia, jakim jest przyjaźń, nie szczędźcie siły, by zatrumfowała najpiękniejsza idea naszych dni — idea pokojowego współżycia narodów.

Wiele zła, wiele niepowetowanych szkód wyrządził ludzkości w ciągu minionych 10 lat wrogowie wolności i postępu. Rzucali śmiercionośne ładunki na koreańską i wietnamską ziemię. Zimną wojną zmrozić ludzkie serca, ślejąc w nich nieufność i wrogość. Potrzebę żarliwej przyjaźni, tak naturalną u młodych, usiłowali zastąpić nienawiścią. Wiarę w przyszłość — pesymizmem. W poprzek ich zamiarom stanęły jednak potężne siły pokoju, a wraz z nimi gorący protest podniosło młode pokolenie, które w swej ogromnej większości opowiedziało się po stronie demokracji i postępu.

Jakże olbrzymi wpływ na kształtowanie się opinii publicznej, jej nastrojów, ma właśnie to, iż młodzież całego świata stanęła w obronie pokoju, że młodzi Niemcy niosą transparenty z napisami: „besser heute aktiv, statt morgen radioaktiv“, iż młodzież japońska pomna Hiroszimę, burzą gniewu zareagowała na nową groźbę wojny atomowej — wodorowej, a młody hinduski bojownik o pokój i wolność — Szuzi Roy zebrał prawie 35 tys. podpisów pod apelem wiedeńskim.

W nieustannej walce przeciwko wojnie i o zwycięstwo idei rokowań, w walce przeciwko broni atomowej, przeciwko niewoli i kolonialnemu uciskowi, kłępała i umacniała się międzynarodowa solidarność młodzi. SFMD — trzeciakt praw młodzi całego świata — wielokrotnie swe szeregi liczące obecnie z 64 krajów, 85 milionów dziewcząt i chłopców z 64 krajów. Dziś, gdy nad Genewą weszła gwiazda dobrej nadziei, zapowiadająca tak upragnioną przez ludzkość erę pokojowego rozstrzygnięcia spornych problemów międzynarodowych, zapowiadająca początek nowego etapu w stosunkach międzynarodowych, V Festiwal Młodzi i Studentów o pokój i przyjaźń nabiera szczególnego znaczenia. Miliony młodzi zrozumiały, jak owocna i skuteczna była walka prowadzona przez światowe siły pokoju, jak słuszną była droga, którą SFMD prowadziła młodzi w blasku genewskiej gwiazdy dobrej

nadziei zbiera się dziś w Warszawie młodzież 114 krajów. Da ona wyraz swej radości z sukcesów idei rokowań i idei pokojowego współżycia narodów, wspólnie naradzi się, co czynić by idee te zostały w pełni wcielone w życie. Narady te, dyskusje i spory będą żarliwe. Wezmą w nich przedział udział i z dziesiątków narodowości, przedstawiciele setek zawodów, młodzież o najbardziej różnorodnych poglądach politycznych i wierzeniach religijnych.

15 warszawskich sierpniowych dni stanie się wielką lekcją sztuki porozumiewania się ludzi „różnych języków”, różnych pojęć, przekonań, myśli.

Spotkania festiwalowe milionom młodych ludzi dodadzą siły w walce o prawo do nauki, do pracy, do sprawiedliwego zarobku. Będą one krzepić bezrobotną młodzież włoską, walczącą demonstracjami i strajkami o pracę, studentów Indii, Brazylii, Indonezji i Japonii walczących o prawo do nauki i pracy w swoim zawodzie, młodzież wielu krajów Afryki, Ameryki i Azji występującą przeciwko dyskryminacji rasowej.

Większość uczestników Festiwalu po raz pierwszy bierze udział w tak wielkiej międzynarodowej imprezie; wielu z nich po raz pierwszy znalazło się poza granicami swego kraju. Na pewno znajdują się wśród delegatów reprezentujących różne grupy społeczne ludzie nieufni, których przez lata uczono nienawiści do wszystkiego, co oznacza socjalizm, demokrację, wolność. Spotkają się młodzi ze Wschodu i Zachodu, którzy często wiedzą o sobie nawzajem tak niewiele.

Spotka się młodzież pięciu wielkich mocarstw, młodzież różnych kontynentów — Europy i Afryki, Ameryki i Azji.

Wspólnie chodzić będą po ulicach miasta, które przed 10 laty było emmentaryzkiem, a które dziś dzięki pracy wolnego narodu jaśnieje blaskiem pokojowej odbudowy. Wspólnie będą poznawać osiągnięcia swych rówieśników — gospodarzy wojny ojczyzny, którym Polska Ludowa stworzyła tak rozległe perspektywy nauki, pracy, wszechstronnego rozwoju. Tu, w Polsce, tu w Warszawie — mieście zniszczenia i zmartwychwstania — nowego, pełniejszego sensu nabierze treść walki o pokój, walki przeciwko spiskom wojennym.

W czasie różnorodnych wizyt i spotkań nawiązana zostanie nie pełniejszego porozumienia między młodzieżą różnych ras. Przyniesie też rezony młodzi przez reakcyjne koła na Zachodzie o rzekomej wyższości jednej i drugiej, gdy młodzież Chin Ludowych, Korei, Wietnamu, zaprezentuje przyjaciółom skarby swej przastarej sztuki ludowej, gdy opowie kolegom o wielkich osiągnięciach, dokonanych

(Dokończenie na str. 3)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

CENA 20 GR.

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI Nr 180 (1891) A B C D KIELCE, SOBOTA — NIEDZIELA 30 — 31 LIPCA 1955 R.

Specjalne wydanie
»SŁOWA MŁODYCH«
poświęcone
Festiwalowi
zamieszczamy
dziś
wewnątrz gazety

Z całego świata na Festiwal Stolica Polski — Warszawa wita młodych gości festiwalowych z zagranicy W niedzielę uroczyste otwarcie Święta Młodości

W niedzielę o godz. 16 na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie odbędzie się uroczyste otwarcie V Światowego Festiwalu Młodzi i Studentów. Tego samego dnia przed południem, po południu i wieczorem w wielu punktach miasta rozpoczną się imprezy artystyczne oraz zabawy taneczne.

W dalszym ciągu przybywają do Stolicy liczne delegacje młodzieży ze wszystkich niemal zakątków świata.

W nocy z 23 na 28 bm. przybyła na Dworzec Zachodni w Warszawie druga grupa młodzieży bułgarskiej licząca 385 osób. Większość przybyłych delegatów na Festiwal stanowią sportowcy różnych dyscyplin sportu. Wraz z nimi przybyli także 90-osobowy chór męski i zespół muzyczny, liczący przeszło 80 osób.

Z okien toczących się wagonów wzdłuż peronów Dworca Głównego w Warszawie wychylały się smagłe twarze. Duże słomkowe kapelusze, barwne stroje — to pierwsze, co rzuca się w oczy u egzotycznych gości Ameryki Południowej, którzy rano 28 bm. przybyli do Warszawy. Witają ich gorący Polacy, chłopcy i dziewczęta. Pierwsze uściski dłoni, kwiaty, pierwsza wymiana znaczków. W wielu językach rozbrzmiewa słowo „pokój”.

Z dalekiej Wenezueli przyjechało 23 chłopców i dziewcząt. Niemniej barwna i roztańczo-

na jest 23-osobowa delegacja młodzieży z Urugwaju.

Tego dnia rano przybyła również grupa delegatów z Paragwaju, Boliwii i Gwatemali.

28 bm. w godzinach wieczornych na Dworzec Gdański w Warszawie przybyła kolejna trzecia grupa delegacji młodzieży fińskiej na V Festiwal. Grupa ta liczy 334 osoby. Wśród przybyłych młodzieży z Finlandii znajduje się 14 siatkarzy, którzy wezmą udział w Igrzyskach Sportowych.

Okrzykami, kwiatami i gorącymi uściskami dłoni witała młodzież stolicy dalszą 36-osobową grupę delegacji młodzieży Indii, która przybyła 28 bm. na Dworzec Główny w Warszawie.

Pierwsza 843-osobowa grupa delegacji młodzieży duńskiej i 400-osobowa delegacja młodzieży Holandii przybyły do Warszawy.

W godzinach porannych 29 bm. na Dworzec Główny w Warszawie przybyła pierwsza 34-osobowa grupa młodzieży

włoskiej. Są to w większości robotnicy i pracownicy różnych instytucji w Rzymie.

Dalsze grupy młodzieży włoskiej — delegatów na V Światowy Festiwal — przybędą jutro do Warszawy.

„Face li prietenie”, „Pokój i przyjaźń” — oto okrzyki, którymi witano na Dworzcu Zachodnim pierwszą 298-osobową grupę delegatów Rumunii przybyłą 29 bm. specjalnym pociągiem z Bukaresztu.

28 bm. na V Światowy Festiwal Młodzi i Studentów przyjechała do Warszawy 27-osobowa chińska orkiestra muzyki klasycznej. (Przybyła ona do Warszawy po występach w Czechosłowacji i Rumunii.)

W Warszawie znajduje się już chińska orkiestra symfoniczna, zespół dramatyczny, chór oraz słynny cyrk.

28 bm. przed południem przybyła na Dworzec Główny w Warszawie 140-osobowa delegacja młodzieży Algieru. W skład delegacji wchodzi m. in. 35 sportowców, zespół artystyczny oraz kilku solistów.

Uroczyste powitanie Międzynarodowej Sztafety Festiwalowej w Kielcach

Wczoraj w godzinach popołudniowych na stadionie „Gwardii” kielecka młodzież powitała uczestników Międzynarodowej Sztafety Festiwalowej, która przebiegła przez kraje południowej Europy przejeżdżając w Cieszynie przez młodzież polską, a przez Kraków i Kielce zdążyła do Warszawy.

Przyjazd Sztafety Centralnej poprzedziła sztafeta gwiazdzista z terenu naszego województwa. Po złożeniu meldunków przez

młodzież z miejscowości powiatowych, na udekorowany i wypełniony przez liczne rzesze młodzieży naszego miasta stadion wpada kolumna motocykli, udekorowana flagami Albanii, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Włoch, Austrii, Szwajcarii i Czechosłowacji. Uczestników sztafety w imieniu młodzieży kieleckiej wita przedstawiciel Zarządu Województwa ZMP w Kielcach tow. Jerzy Bednarczyk. W imieniu Wojewódzkiego Komitetu Frontu narodowego powitał uczestników przewodniczący WKFN tow. Dawidowicz.

Za serdeczne przyjęcie podziękował przewodniczący Centralnej Sztafety tow. Włodzisław Wilczek, po czym młodzież Kielc i powiatów przekazała wraz z młodzieżą krakowską przedstawicielom meldunki.

Centralna Sztafeta Festiwalowa wyruszy w dalszą drogę dziś o godzinie 15.30 z Placu Obronców Stalingradu, aby przed uroczystym otwarciem Festiwalu zawieźć do Warszawy dumne meldunki o osiągnięciach młodzieży krajów Europy południowej.

Pierwszy sygnał złagodzenia napięcia w stosunkach między USA a Chinami Ludowymi

Opinia światowa z zadowoleniem przyjęła rozpoczęcie się 1 sierpnia rozmowy USA — Chiny

DELHI, PAP. — Prasa hinduska z zadowoleniem wita zapowiedź rokowań chińsko-amerykańskich, które rozpoczną się w Genewie 1 sierpnia.

„Hindustan Standard” pisze o pewnym odrobinie w stosunkach między Waszyngtonem a Pekinem i wyraża nadzieję, że rokowania w Genewie między przedstawicielami USA i Chin będą wstępem do nowych rokowań na szerszej bazie, podczas których omawiana będzie sprawa Tajwanu i uznania Chińskiej Republiki Ludowej przez rząd USA.

„Indian Express” stwierdza: „Spotkanie w Genewie jest pierwszym sygnałem złagodzenia napięcia w stosunkach między Stanami Zjednoczonymi a Chińską Republiką Ludową”.

Jak donoszą z Rangun, premier Burmy U Nu oświadczył 27 lipca na konferencji prasowej: „Jestem mocno przekonany, że zaproponowane spotkanie w Genewie między przedstawicielami USA i Chińskiej Republiki Ludowej jest pierwszym budzącym nadzieję krokiem na drodze do poprawy stosunków między obu krajami”.

Premier dodał: „Całkowicie popieram zdanie senatora Waltera Geagwe, że następnym logicznym krokiem będzie spotkanie na szczeblu ministrów spraw zagranicznych”.

Pierwsze zboże dla państwa Coraz więcej chłopów spełnia swój patriotyczny obowiązek

„Pierwsze zboże dla państwa” — hasło to z każdym dniem obiega coraz to nowsze kieleckie strony. Z każdym dniem powiększa się liczba chłopów, którzy na nie odpowiadają, wypełniając swój obywatelski, patriotyczny obowiązek dostawy zboża państwu. Wczoraj otrzymaliśmy dalsze meldunki o sprzedaży zboża w punktach skupu przez rolników naszego województwa.

POW. KOZIENICKI

28 lipca br. dostarczył zboże do punktu skupu Antoni Głuszek ze Starej Wsi. Przywiózł on 47 kg, wykonując plan roczny w 100 proc. Jan Rybicki z Gniwowoza wywiązał się z obowiązku sprzedaży zboża w 112 proc. Jako jedna z pierwszych w swojej wsi w 100 proc. wywiązała się Józefa Luchczyńska z Grabowa n/Pilicą.

POW. STARACHOWICKI

Spółdzielcy z Poteczka zawieźli na punkt skupu w dniu 26 lipca br. 335 kg siana. Zofia Czarnostewicz z Lipka — 180 kg i Aleksey Binkiewicz z Tarłowa — 50 kg. W Pawłowicach sprzedali żyto z nowych zbiorów Mieczysław i Jan Fypkowie: Mieczysław — 340 kg, Jan — 340 kg. (Jan Fypkowie sprzedali również 54 kg przynicy i 116 kg mieszanki i zasłorocznych plonów).

Przyjeżdżają delegacje na Festiwal...



Wynikiem konferencji genewskiej ogólne rozładowanie napięcia międzynarodowego

Problemy polityki zagranicznej tematem obrad Izby Gmin

LONDYN PAP. Po przemówieniu premiera Edena w Izbie Gmin, rozpoczęła się dyskusja. W imieniu frakcji la...

Następnym wkładem do sprawy pokoju — powiedział Edena — który, jak sądzi, nie będzie kwestią zbyt dalekiej przyszłości, byłaby zmiana w polityce USA wobec Chin...

Demarche 3 mocarstw zach. wobec rządu Ngo Dinh Diema w sprawie konsultacji przedwyborczych z WRD

PARYŻ PAP. Korespondent agencji France Presse donosi z Saigona: Komisarz generalny Francji w Indochinach gen. Pierre Jacquot, ambasador W. Brytanii Hugh Stevenson i ambasador USA Frederick Reinhardt dokonali 28 lipca demarche wobec premiera Ngo Dinh Diema...

Przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich, przyjęli każdy z osobą przez Ngo Dinh Diema, wzięli identyczne noty...

W zakończeniu debaty zabrał głos minister spraw zagranicznych Macmillan, który stwierdził m. in.: Muszę ostrzec, iż nie należy przedwznieść przejawiać optymizmu wobec zadania, które stanęło przed nami na październiku...

Surowy wyrok w procesie szajki szpiegów angielskich

W dniach od 21 do 27 bm. przed Wojtkowym Sądem Garnizonowym w Warszawie odbył się proces przeciwko członkom zlikwidowanej przez organa bezpieczeństwa publicznego w 1954 r. szajki szpiegowskiej...

Wskazując na poważne zagrożenie bezpieczeństwa państwa, rozstrzygnięto między innymi: Zbigniewa Kamińskiego, Piotra Hojsana i Bohdana Lycholata na karę śmierci...

Wskazując na poważne zagrożenie bezpieczeństwa państwa, rozstrzygnięto między innymi: Zbigniewa Kamińskiego, Piotra Hojsana i Bohdana Lycholata na karę śmierci...

Wskazując na poważne zagrożenie bezpieczeństwa państwa, rozstrzygnięto między innymi: Zbigniewa Kamińskiego, Piotra Hojsana i Bohdana Lycholata na karę śmierci...

Wskazując na poważne zagrożenie bezpieczeństwa państwa, rozstrzygnięto między innymi: Zbigniewa Kamińskiego, Piotra Hojsana i Bohdana Lycholata na karę śmierci...

Wskazując na poważne zagrożenie bezpieczeństwa państwa, rozstrzygnięto między innymi: Zbigniewa Kamińskiego, Piotra Hojsana i Bohdana Lycholata na karę śmierci...

Wskazując na poważne zagrożenie bezpieczeństwa państwa, rozstrzygnięto między innymi: Zbigniewa Kamińskiego, Piotra Hojsana i Bohdana Lycholata na karę śmierci...

Wskazując na poważne zagrożenie bezpieczeństwa państwa, rozstrzygnięto między innymi: Zbigniewa Kamińskiego, Piotra Hojsana i Bohdana Lycholata na karę śmierci...

Wskazując na poważne zagrożenie bezpieczeństwa państwa, rozstrzygnięto między innymi: Zbigniewa Kamińskiego, Piotra Hojsana i Bohdana Lycholata na karę śmierci...

Wskazując na poważne zagrożenie bezpieczeństwa państwa, rozstrzygnięto między innymi: Zbigniewa Kamińskiego, Piotra Hojsana i Bohdana Lycholata na karę śmierci...

Wskazując na poważne zagrożenie bezpieczeństwa państwa, rozstrzygnięto między innymi: Zbigniewa Kamińskiego, Piotra Hojsana i Bohdana Lycholata na karę śmierci...

Wskazując na poważne zagrożenie bezpieczeństwa państwa, rozstrzygnięto między innymi: Zbigniewa Kamińskiego, Piotra Hojsana i Bohdana Lycholata na karę śmierci...

Wskazując na poważne zagrożenie bezpieczeństwa państwa, rozstrzygnięto między innymi: Zbigniewa Kamińskiego, Piotra Hojsana i Bohdana Lycholata na karę śmierci...

Nagrody Państwowe za osiągnięcia w dziedzinie nauki, postępu technicznego, literatury i sztuki

(Dokończenie) 10. Alfred Wiśniewski — za twórczość reżerską i za szczególny uwzględnienie m. rzębu: „Granica pokoju” i „Kopernik”.

SEKCJA MUZYKI Nagrody I stopnia 1. Walerian Bierdajew — za całokształt działalności artystycznej...

Nagrody II stopnia 1. Stefan Belina — Skupiewski — za wybitną działalność artystyczną oraz za twórczy wkład w rozwój Opery Śląskiej...

SEKCJA TEATRU Nagrody I stopnia 1. Karol Adwentowicz — za całokształt artystycznej działalności teatralnej...

Nagrody II stopnia 1. Elżbieta Barszczyńska — za działalność artystyczną w minionym 10-leciu...

Wyróżnienia 1. Halina Chrostowska — za cykl akwafort: „Powstanie Kościuszkowskie”, „PGR-y” i „Warszawa”.

Wyróżnienia 2. Tadeusz Kantor — za twórczość scenograficzną, a w szczególności za scenografię sztuki Nazima Hikmeta „Legenda o miłości”.

Wyróżnienia 3. Antoni Kenar — za twórczość reżerską oraz stworzenie wybitnego kierunku artystycznego w dziedzinie reżyserii na terenie Liceum Techniki Plastycznych w Zakopanem.

Wyróżnienia 4. Jan Kurzakowski — za działalność artystyczną w dziedzinie melioracji.

Wyróżnienia 5. Wiesław Lanca — za twórczość scenograficzną, a w szczególności za scenografię sztuki: A. Maliszewskiego „Droga do Czarnolasu” i M. Ostrowskiego „Jak hartowała się stal”.

Wyróżnienia 6. Jan Lenc — za twórczość w dziedzinie plakatu, a w szczególności za plakaty: „Brama Nr 6” i „Zagubione dzieciństwo”.

Wyróżnienia 7. Julian Pałka — za twórczość w dziedzinie plakatu, a w szczególności za plakaty: „Kongres Pokoju w Helsinkach” i „Rzym godziną 11-tą”.

Wyróżnienia 8. Andrzej Strumiło — za obrazy: „Tej broń nie zwycięży nikt” i „Nasza ziemia”.

Wyróżnienia 9. Alina Szapocznikow — za rzeźby: „Getto”, „Dziwczyną z księżką” i „Przyjaźń Polsko-Radziecka”.

Kierunek — Warszawa

(Dokończenie ze str. 1) Polską młodzież zarówno ta, która znajduje się w czasie sierpniowych dni w Warszawie, jak i ta, która będzie towarzyszyć Festiwalowi tylko myślą, gorąco wita V Festiwalu...

W salach konferencyjnych, w salach uniwersyteckich, w ogrodach zsiadają koło siebie młodzi inżynierowie, naukowcy, górnicy, artyści, nauczyciele, technicy dzieląc się doświadczeniami ze swej pracy...

O warunkach swej pracy będą opowiadać robotnicy Moskwy, Paryża, Rio de Janeiro. O nowoczesnej uprawie roli — chłopcy znad Wołgi, Loary, la Platy. Wśród wstrząsających obrazów, przedstawiających — na specjalnej wystawie — zniszczenie Hiroszimy, młodzi naukowcy zastanawiać będą nad pokojowym wykorzystaniem energii atomowej...

Wielkie dni przeżyją goście. Wielkie dni przeżywa wraz z nimi gospodarz Festiwalu — cała młodzież polska. Przez długie miesiące z górą 2 miliony młodych Polaków ubiegają się w wielkim współzawodnictwie o prawo uczestniczenia w Festiwalu...

Wielkie dni przeżyją goście. Wielkie dni przeżywa wraz z nimi gospodarz Festiwalu — cała młodzież polska. Przez długie miesiące z górą 2 miliony młodych Polaków ubiegają się w wielkim współzawodnictwie o prawo uczestniczenia w Festiwalu...

Wielkie dni przeżyją goście. Wielkie dni przeżywa wraz z nimi gospodarz Festiwalu — cała młodzież polska. Przez długie miesiące z górą 2 miliony młodych Polaków ubiegają się w wielkim współzawodnictwie o prawo uczestniczenia w Festiwalu...

Wielkie dni przeżyją goście. Wielkie dni przeżywa wraz z nimi gospodarz Festiwalu — cała młodzież polska. Przez długie miesiące z górą 2 miliony młodych Polaków ubiegają się w wielkim współzawodnictwie o prawo uczestniczenia w Festiwalu...

Wielkie dni przeżyją goście. Wielkie dni przeżywa wraz z nimi gospodarz Festiwalu — cała młodzież polska. Przez długie miesiące z górą 2 miliony młodych Polaków ubiegają się w wielkim współzawodnictwie o prawo uczestniczenia w Festiwalu...

Wielkie dni przeżyją goście. Wielkie dni przeżywa wraz z nimi gospodarz Festiwalu — cała młodzież polska. Przez długie miesiące z górą 2 miliony młodych Polaków ubiegają się w wielkim współzawodnictwie o prawo uczestniczenia w Festiwalu...

Wielkie dni przeżyją goście. Wielkie dni przeżywa wraz z nimi gospodarz Festiwalu — cała młodzież polska. Przez długie miesiące z górą 2 miliony młodych Polaków ubiegają się w wielkim współzawodnictwie o prawo uczestniczenia w Festiwalu...

Wielkie dni przeżyją goście. Wielkie dni przeżywa wraz z nimi gospodarz Festiwalu — cała młodzież polska. Przez długie miesiące z górą 2 miliony młodych Polaków ubiegają się w wielkim współzawodnictwie o prawo uczestniczenia w Festiwalu...

Wielkie dni przeżyją goście. Wielkie dni przeżywa wraz z nimi gospodarz Festiwalu — cała młodzież polska. Przez długie miesiące z górą 2 miliony młodych Polaków ubiegają się w wielkim współzawodnictwie o prawo uczestniczenia w Festiwalu...

Wielkie dni przeżyją goście. Wielkie dni przeżywa wraz z nimi gospodarz Festiwalu — cała młodzież polska. Przez długie miesiące z górą 2 miliony młodych Polaków ubiegają się w wielkim współzawodnictwie o prawo uczestniczenia w Festiwalu...

Wielkie dni przeżyją goście. Wielkie dni przeżywa wraz z nimi gospodarz Festiwalu — cała młodzież polska. Przez długie miesiące z górą 2 miliony młodych Polaków ubiegają się w wielkim współzawodnictwie o prawo uczestniczenia w Festiwalu...

Wielkie dni przeżyją goście. Wielkie dni przeżywa wraz z nimi gospodarz Festiwalu — cała młodzież polska. Przez długie miesiące z górą 2 miliony młodych Polaków ubiegają się w wielkim współzawodnictwie o prawo uczestniczenia w Festiwalu...

Wielkie dni przeżyją goście. Wielkie dni przeżywa wraz z nimi gospodarz Festiwalu — cała młodzież polska. Przez długie miesiące z górą 2 miliony młodych Polaków ubiegają się w wielkim współzawodnictwie o prawo uczestniczenia w Festiwalu...

Wielkie dni przeżyją goście. Wielkie dni przeżywa wraz z nimi gospodarz Festiwalu — cała młodzież polska. Przez długie miesiące z górą 2 miliony młodych Polaków ubiegają się w wielkim współzawodnictwie o prawo uczestniczenia w Festiwalu...

Wielkie dni przeżyją goście. Wielkie dni przeżywa wraz z nimi gospodarz Festiwalu — cała młodzież polska. Przez długie miesiące z górą 2 miliony młodych Polaków ubiegają się w wielkim współzawodnictwie o prawo uczestniczenia w Festiwalu...

Wielkie dni przeżyją goście. Wielkie dni przeżywa wraz z nimi gospodarz Festiwalu — cała młodzież polska. Przez długie miesiące z górą 2 miliony młodych Polaków ubiegają się w wielkim współzawodnictwie o prawo uczestniczenia w Festiwalu...

Złiwne spłaty z pow. Staszów

Jakim sposobem spółdzielcy z Sielca otrzymali snopowiązałkę

HALO, POM Grabki? Tu przedwznieśli spłodzieli n produkcyjnej w Sielcu. Kiedy wreszcie dostarczą ci snopowiązałkę? Zyto już dojrzałe, wysypie się, chcemy kosić, bo jest pogoda...

Tak, tak. My rozumiemy. Naszym zadaniem jest zebrać plony bez strat i sprawnie. Już wam wysłaliśmy, tylko jeszcze trochę „podremontujemy”.

Następnego dnia: — Halo, POM Grabki? Tu spłodzieli w Sielcu. Co wy sobie myślicie?... Dajcie ci snopowiązałkę czy nie? Zyto się sypie...

Tak, tak. Nie możemy dopuścić, aby choć jeden kłos się rozmował.

Rozmów takich było kilka. Ale snopowiązałki POM nie przysłał. Pewnego dnia spłodzieli z Sielca ujrżeli na drodze traktor. Na przyczepie była snopowiązałka.

Hurra! Jest. Chodźcie, bierzmy kosić! Spłodzieli wybiegli na powitanie ciągnika, zagrodzili mu drogę.

Jest taki rysunek: na belkonie pałacu Branickich stoi uśmiechnięty Julian Marchlewski, a obok, w kaszkiecie, na głowie, Feliks Kon. Przed nim, ze wzniesioną do góry brząką, przemawia do zebranych na dziedzińcu robotników Feliks Dzierżyński...

Ci trzej wybitni rewolucjonści, tak dobrze znani polskiej klasie robotniczej oraz młodszemu od nich Edward Próchniak, warszawski metalowiec, działacz SDKPiL i KPP — stanęli na czele Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski, pierwszego proletariackiego rządu robotniczo-chłopskiego na ziemiach polskich. Powstał on w Białymstoku, 30 lipca 1920 r. w warunkach zwycięskiej kontrofensywy Armii Czerwonej przeciwko pilsudczykowskiemu wojsku, które napadło na młode państwo radzieckie.

W 35 rocznicę... PRAWDA OWYCH DNI. Bruzda, a zwłaszcza pracownicze kierownictwo PPS, starała się za wszelką cenę stać szczerą prawdą o Tymczasowym Komitecie Rewolucyjnym Polski. Usiłowała przedstawić jego powstanie jako próbę „nasadzenia komunizmu rosyjskim bagнетami”.

Jak w rzeczywistości wyglądała ta sprawa? Rząd radziecki nie chciał wojny. Wierzył leninowskiej zasadzie, że każdy naród ma prawo do niepodległego bytu, wyrażała dąży do uregulowania swoich stosunków z państwem polskim. Zwracał się z pokojowymi propozycjami 22 grudnia 1919 r., a następnie powołał 28 stycznia i 2 lutego 1920 r. Ale Pilsudski chciał wojny. „Ja im poddyktuję pokój w Moskwie” — oświadczył buńczucznie.

Tylko bankrutem mogła się skończyć awanturnicza wyprawa Pilsudskiego. Armia Czerwona nauczyła się biec i pokonywać wrogów. Gromiąc pilsudczykowski najazdy, wkroczyła ona na tereny polskie, niosąc na swych sztandarach hasło wolności i pokoju.

Jak wspominają naoczni świadkowie owych dni, proletariacki wital swoich so-

Zamiast paliwa do motorów siodła do motocykli

Nie będzie przesydy, jeśli powiemy, że PZGS w Staszowie jest przysłownym kopciszkiem dia WZGS-u Radom. No, bo popatrzcie: Zbliża się kampania zniwomiotowa. Każdy logicznie myślący człowiek wie, że na okres ten trzeba było przygotować wszystko, co potrzebne jest do sprawnego przeprowadzenia zniw i omlotów. M. in. wie, że do tego, by silnik spaliny poruszał mocarnie — potrzebne jest paliwo i smary.

Nie rozumieją tego jednak ani PZGS w Staszowie, ani WZGS w Radomiu. Siłowników spaliny węd, będących własnością chłopów indywidualnych pow. staszowskiego, do dziś nie jest zapasowane w paliwo. Wielu chłopów zwizło już żyto, chce młócić, a paliwa nie ma.

Co, a to młóci PZGS? — Nie mamy zielenia w WZGS? — A WZGS wie o tym, ale nie robi w tej sprawie. Zamiast paliwa, przysłał do PZGS Staszów siodła do motocykli i inne towary, z których chce opróżnić swoje magazyny, a na które w pow. Staszowie nie ma prawa żadnego zapotrzebowania. (Np. w Staszowie są tylko 3 motocykle, a przysłał do nich 50 szt. siodła).

Pytamy: dokąd WZGS w Radomiu będzie tylko wyczuwał interesy? Czy z dostawą paliwa dla motorów będzie czekał aż się omloty skończą?

W 35 rocznicę... Młody rząd i młoda KPP nie mogły się utrzymać przed białymi. Np. nie rozdano chłopom skomifikowanej ziemi obywatelskiej. Ale to, co dokonane zostało w tak krótkim czasie świadczy, jak wiele może znieść lud pracujący, gdy bierze władzę we własne ręce.

WALCE O NOWĄ POLSKĘ Trudne zadania stanęły przed Komitetem Rewolucyjnym. Nietława to rzecz przystąpić do budowy nowego ustroju i to w warunkach ciężkich zmagań wojennych. Zadania były tym trudniejsze, że młoda, powstała zaledwie w 1918 r. z połączenia SDKPiL i PPS-ów, Komunistyczna Partia Polski (nosząca jeszcze wówczas nazwę KPP) obciążona była odziedziczonymi po swoich poprzednikach błędami, przede wszystkim w kwestii chłopskiej i w kwestii narodowej. Jednakże mimo wielkiej trudności, mimo wieloletniej nacjonalistycznej propagandy polskiej burżuazji, rząd rewolucyjny, zyskując sobie poparcie szerokich kół społeczeństwa, zaczął wprawdzać w życie postanowienia swego programu. A program Komitetu, zawarty w Manifestie do polskiego ludu, był programem rewolucyjnym, programem zlamania władzy burżuazji i zbudowania ustroju sprawiedliwości społecznej.

Komitet uczył proletariata, że naszym naczelnym zadaniem jest walka o triumf idei socjalizmu i pokoju.

Władza na zawzusze Nasza. Krótko, bo kilka zaledwie tygodni, trwał ten pierwszy w dziejach okres budowy fundamentów nowego, wolnego życia. Zjednoczone siły kontrofensywy spowodowały powstrzymanie wywołanego pochodem Armii Czerwonej. Polska znowu znalazła się niepodzielnie w rękach burżuazji i obywatelstwa. Uczynili one z ojczyzny ponure siodło terroru, wycisku i nędzy. Doprowadzili kraj do tragicznych dni września.

„To, o co walczyliśmy w 1920 roku, dziś stało się ciemnym” — powiedział w rozmowie z nami tow. Grzegorz Sienkiewicz, jeden z byłych członków rewolucyjnej władzy w Krynkach. Naród polski z pietyzmem przechwytuje sztandar, który białostocka klasa robotnicza wycięła w owym czasie Komitetowi na wielkim wiecu przed pałacem Branickich. Ten sztandar jest symbolem więzi naszej rewolucyjnej przeszłości i teraźniejszości. Przypomina nam, że naszym naczelnym zadaniem jest walka o triumf idei socjalizmu i pokoju.

BRONISŁAW TRONSKI

Zapowiedź przetrwania wojsk amerykańskich z Austrii do Włoch

NOWY JORK PAP. Departament Stanu USA podał o wiadomości, że część wojsk amerykańskich stacjonujących w Austrii będzie przetrzebiona do Włoch i wejdzie w skład sił zbrojnych bloku atlantyckiego.



Dzierżyński przemawia do robotników z balkonu pałacu Branickich — siedzi Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski w Białymstoku. Obok — Marchlewski i Kon.



Semafor wznosi swe ramię ku górze. Kolejowy szlak — wolny! Jeszcze jeden pociąg z młodzieżą rusza do stolicy Polski. Wszystkie drogi prowadzą do Warszawy! Nie tylko drogi. Wszystkie piękne uczucia młodzieży, wszystkie jej myśli szlachetne, pragnienia gorące kierują się dziś ku stolicy naszej ojczyzny. Ileż tych uczuć! Tysiące, tysiące!...

Sposród owych pragnień wybija się jedno najpotężniejsze, najbardziej szlachetne, najmocniej zespolone z rytmem młodych serc — pragnienie pokoju dla naszej planety. Z uczuciem tym wiążemy wszystkie inne nasze młodzieńcze uczucia.

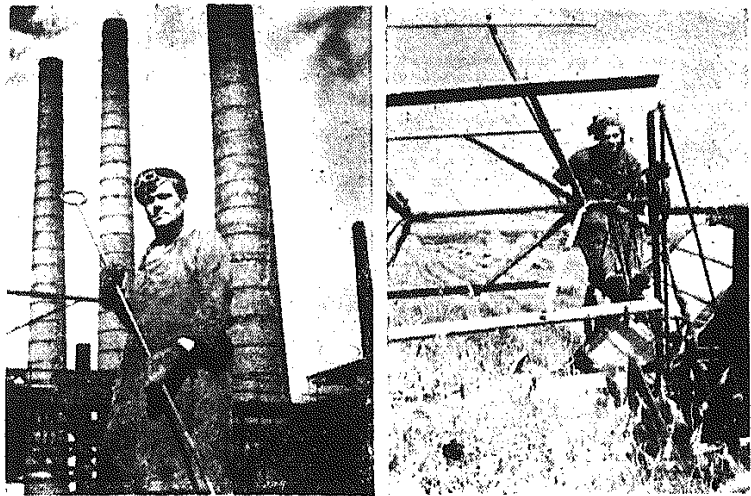
Pragniemy pokoju! Żądamy pokoju! Wywalczymy pokój!...

Uczuć pięknych tysiące...

SŁOWO Młodych

Nr. 17

30-31 LIPCA 1955 R.



...bo chcemy budować Polskę jeszcze silniejszą, jeszcze bogatszą, jeszcze piękniejszą...



...bo jesteśmy wrażliwi na piękno i pragniemy oddać swe talenty w służbę sztuki, która dobrze pomaga ludziom w ich codziennym życiu...



...bo kochamy życie, radujemy się słońcem, lubimy rzeki, lasy, góry, zielone doliny i pola złote zbożem...



...bo kochamy młodzież wszystkich kontynentów, szanujemy jej obyczaje, chcemy bliżej poznać jej życie, dzielić się z nią doświadczeniami...

TADEUSZ KUBIAK

Gdy przyjedziesz, przyjacielu...

Gdy przyjedziesz, przyjacielu, z daleka,
Gdy spotkamy się wieczorem nad Wisłą,
Mazowiecka niech zasłoni nam rzeka
I warszawskie niechaj gwiazdy zabłysną.

Tyś przyjechał tutaj do nas z oddali,
Ale coż to dla przyjaciela ta przestrzeń,
Ja powitam cię naręczem tych kalin,
Która kwitną na twój widok piękniejsze.

Przyjacielu, przyjacielu,
Ty zapukaj w moje drzwi,
Wśród warszawskich gwiazd tych wstępu
Twoja też nad Wisłą łni.

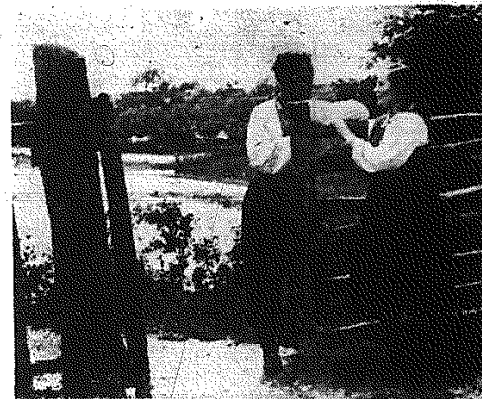
Bo to dwie są gwiazdy — popatrz,
Ale jeden jest ich blask.
Można nieść tę gwiazdę w oczach
Przez niejedno z pięknych miast.

Gdy przyjedziesz, przyjacielu, tu do nas,
Stara wierzbą cię powita przy drodze,
Biała brzoza ponad rzeką schylona
I te malwy pod oknami w ogrodzie.

Gdy ulicą pójdziesz w dół rozświetlaną
I Kolumnę Zygmuntofską zobaczysz,
To polubisz moje miasto tak samo,
Jak ja kocham je i nie mów — inaczej.

Przyjacielu, przyjacielu,
Ty zapukaj w moje drzwi,
Wśród warszawskich gwiazd tych wstępu
Twoja też nad Wisłą łni.

Bo to dwie są gwiazdy — popatrz,
Ale jeden jest ich blask.
Można nieść tę gwiazdę w oczach
Przez niejedno z pięknych miast.



...bo jak wszyscy młodzi jesteśmy pełni uczuć wzniosłych i serdecznych...



...bo tak wiele w nas młodzieńczych ambicji i marzeń, które chcemy wcielić w życie...



...bo gorąco, szczerze miłujemy naszą piękną Ziemię Kielecką; chcemy jej rozkwitu i szczęścia dla ludzi ją zamieszkujących...



...bo szanujemy, godnie podtrzymujemy i dalej pragniemy podtrzymać piękne tradycje i obyczaje świętokrzyskiego regionu...

...bo lubimy chwile wypoczynku po pracy, chwile przyjemne, bez trosk...



Fotoreportaż
A. BANDUCH — R. SZOZEŃSKI

Tu mówią:

DANIĘLA STĄPOREK

W moim małym pokoju jest pełno książek. Gdy podchodzę do biblioteczki, widać mnie swymi grzbietami naznaczonymi tytułami. Wybieram je w zależności od potrzeby i nastroju chwili. Czasem są to madre dzieła klasyczne, czasem arcydzieła literatury. Ale pokazane miejsce w mojej bibliotece zajmują książki, które biorę do ręki, gdy w pokoju jest cicho, a okno zasłania mi granat nieba. Wtedy rozmawiam w myśli z ich bohaterami, z ożywieniem potwierdzam ich zdania, niekiedy zaprzeczam, przeżywam razem z nimi zmienne koleje losu. Na kartkach książek spotykam się z młodymi przyjaciółmi z innych krajów i porównuję ich życie z moim.

Chciałbym wtedy utwierdzić w słuszności obranej drogi zbuntowaną Phyl Tremaine ze „Zdradzonej wiosny” Landsaya, razem z małym Kléber z „Pierwszego starcia”. Stilla wypisuję w wyobraźni farba na murze — „Amerykaninie! — Ami go home”, słucham wznoszącego Maria Gesuiny w „Ulicy ubogich kochanków” a razem z Maciste pedzę na motorze, by ostrzec masona przed faszyzmem. Chciałbym iść ślad po schodach uczeni i jej jasnych szałach z Anią Strupina ze „Szczęścia” Pawlenki.

To takie proste — dlaczego? Łączy mnie przecież z tymi żywymi, choć przemawiającymi do mnie z książek bohaterami, młodością i wspólny cel naszego życia — prawdziwa wolność, prawo do nauki i pracy, prawo do radości i pokojowego tworzenia.

W tych dniach przeglądam te książki ze szczególnym wzruszeniem. Wiem, że spotkam na Festiwalu moich dobrych przyjaciół, takich samych jak ci w ulubionych oświeceniach. Spotkam takich jak Ania Strupina — radzieckich kolchozników i takich jak Kit -S., którzy z leką przed groźbą ojca — przemysłowca, zrezygnowali z młodzieńczych ideałów. Kitów spotkam na pewno w niewielkiej grupie Związku Studentów z Cardyl, będą z nimi rozmawiać, pokaże im nasze życie.

Radość na myśl o warszawskim spotkaniu jest tym większa — że razem z mną w rozmowach i dyskusjach, w wymianach wrażeń i doświadczeń będzie uczestniczyło około 7 tysięcy młodych dziewcząt i chłopców z Kielecczyzny.

I jeszcze dlatego, że nas młodych z Polski będzie słuchało i zadawało nam pytania 30 tysięcy zagranicznej młodzieży. Będzie wśród tej liczby młodzieży 46 krajów, które nie wchodzi do SFMD — tym będziemy odkrywać prawdę naszego życia, nie jako objawienie, nie jako aksjomat, ale jako zjawisko konkretne, sprawdzalne i namacalne.

Może uda mi się odezwać i nawiązać rozmowę z 23 delegatami Wenezueli — 23 bohaterami, którzy nie ulekli się faktowi, że uczestniczą w Festiwalu przeżywają dotąd w więzieniach.

Wierzę, że uda mi się porozumieć z nielegalną delegacją Hondurasu, kraju, w którym wymawianie słowa „Festiwal” zakazane jest ustawą rządową.

A może, choć to nastroży wiele kłopotu, znajdzie słowa lub gesty, które prześlą moje myśli członkom Rady Związku Młodzieży z Japonii. Przecież nieważne jest to, że nie należą oni do SFMD, a przeciwnie do Światowego Zgromadzenia Młodzieży.

Tak bardzo chciałabym ująć w jednym z festiwalowych dni, siedzących przy tym samym stole młodych Amerykanów i Chińczyków, Anglików, Francuzów i Rosjan, posłuchać ich obrad na temat systemu zbiorowego bezpieczeństwa i zajęcia miejsca w Organizacji Narodów Zjednoczonych przez CHRŁ.

Pamiętam małą dziewczynkę z Hiroszimy z przejmującego wiersza Nazima Hikmeta. Zobacze inne, żywe dzieci tego miasta, które wezmą udział w manifestacji wyrażającej dążenia ludów do zakazu produkcji broni atomowej. One wraz z tysiącami młodzieży będą wołały — „Wujaszku, ciociu, podpiszcie — Niech dzieci nikt nie zabija, niech dzieci jedzą słodycze”.

Nie byłam w Bukareszcie, ale wzruszyły mnie powieści o tym, że młodzi Francuzi unieśli na rękach swych braci Wietnamczyków. Może zobaczę to samo w sierpniowym dniu na spotkaniu młodzieży Anglii, Francji i Holandii z młodymi z kolonii.

Wierzę, że nadarzy się okazja zapytania młodego Anglika na występach hinduskich zespołów artystycznych — czy istnieje wyższa i niższa rasa, charakteryzująca się prymitywizmem życia i kultury? Na pewno da mi odpowiedź przeczącą.

Gdyż te wszystkie obrazy przesuwają mi się przed oczami, gdy wypielnią moje myśli, wiem, dlaczego tak ważny jest Festiwal dla mnie i dla całej kieleckiej młodzieży.

Wiem, że przekonano zebrano na nim młodzież, przekonała bez reszty wątpiących jeszcze, że istnieje wspólne dla całej młodzieży sprawy — pokój i przyjaźń, niepodległość i niezawisłość narodowa, lepsze warunki życia, nauki i pracy, prawo do kultury i wypoczynku, sportu i ochrony zdrowia, do udziału w życiu politycznym swego kraju. W Światowy Festiwal zdobędzie jak największą ilość organizacji młodzieżowych dla sprawy pokojowego współistnienia, dla sprawy pokojowego zjednoczenia krajów rozbitych, dla wyzwolenia krajów kolonialnych i zależnych. Wyrażają one bowiem święte dążenia ludów.

Najlepszym agitatorem za pokojem będzie nasze życie. My sami wprawdzie często nie pamiętamy o naszych osiągnięciach. Przywykliśmy do otwartych szeroko drzwi do wiedzy, do równego wynagrodzenia za pracę młodych i starszych. Przywykliśmy do tego, że młodzi są członkami rad narodowych, że zasiadają w Sejmie.

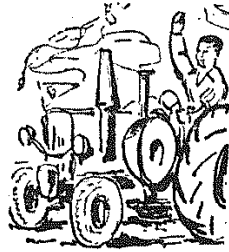
Ale to są rzeczy i zjawiska obce tysiącom naszych zagranicznych gości. Dlatego to, wszystko, co zobaczy u nas młodzież z całego świata, nie pozostanie bez echa. A przecież młodzież to przyszłość nie tylko narodu polskiego, to przyszłość wszystkich narodów.

Nie będziemy niczego ukrywać przed naszymi przyjaciółmi. Pokażemy im Polskę taką, jaka ona jest. Nie mamy zamiaru przemilczeć naszych trudności, ale nauczymy naszych przyjaciół rozumieć, że są to trudności wzrostu, że mamy wszelkie warunki, aby je przelamać dzięki rzetelnej i ofiarnej pracy całego narodu.

My — delegaci i uczestnicy Festiwalu z pięknej Kieleckiej Ziemi, opowiemy przyjaciołom o naszych „Starach” i gipsie nad Nidy, o spółdzielniach produkcyjnych i szkołach. Opowiemy im jakie jest nasze życie, praca i walka i w imię czego je tocymy. Opowiemy o zdobyciach 11 lat ludowej władzy, które stary z naszego województwa piętno Polski „B”. Opowiemy im o naszych marzeniach, projektach i planach na przyszłość. Zapytamy o ich życie, o walkę i pracę — o jej cel i wykorzystanie jej efektów. Zaprzyjaźnimy się z nimi, zdobędziemy przyjaciół. I to, co usłyszymy, co przemysłimy i przeżyjemy, nakazuje nam po powrocie pracować z myślą o tym, że oświetlamy ich drogę wiodącą do przyjaźni i współpracy narodów.

WLADYSŁAW WALASEK

Chcę porozmawiać z radzieckimi przyjaciółmi z MTS-ów



Władek Walasek nie mógł doczekać się dnia wyjazdu na Festiwal. Tak wielkie wyróżnienie, zaufanie jakim obdarzyła go młodzież pińczowskiego POM-u, nie spotkało go jeszcze nigdy w życiu.

Jako młody agronom Władek najwięcej uwagi poświęca rolnictwu. Powróciłoby jesienią do wojska, przystąpił natychmiast do pracy w swym zawodzie, by walczyć o lepsze plony, o podniesienie na wyższy poziom naszego rolnictwa.

Interesuje go nie tylko nowa piękna Warszawa — opowiada Władek — nie tylko wspaniały dorobek obecnych tam

zespółów artystycznych, ale chciałbym także zapoznać się na Festiwalu z osiągnięciami w rolnictwie w innych krajach, z wynikami kolegow pracujących w podobnym przedzie wszystkim moje myśli, z którymi odjeżdżam do Warszawy. I chociaż nie znam innych języków myślę, że dogadamy się, że potrafimy sobie wzajemnie wyjaśnić, że wspólny jest cel naszej pracy, że wspólne są nasze dążenia, by lepsze i spokojniejsze było nasze życie. Chciałbym wiedzieć, jak żyją i pracują nasi koledzy nie tylko z krajów demokracji ludowej ale i z krajów kapitalistycznych, jak oni walczą o utrwalenie pokoju na świecie.

Władek Walasek i jego kolega Stefan Borek z POM Daniszów nie mieli możliwości jeszcze być na takim spotkaniu, jakim jest obecnie Festiwal. Wyjeżdżając do Warszawy, z wielkim wzruszeniem opowiadali o tym, jakie są ich pragnienia i co chcieliby przywieźć z Festiwalu dla naszej kieleckiej młodzieży.

Moim pragnieniem — mówi Stefan Borek — jest nawiązanie bliskiego kontaktu z delegatami Związku Radzieckiego, z młodymi inżynierami i agronomami z kolchozów, sowchozów i MTS-ów, z traktorzystami Ukrainy, Kaukazu, z pionierami, którzy odwieczne odlegi zamieniają w uprawne pola. Dużo będziemy mieli sobie do powiedzenia. Postaram się przekazać im osiągnięcia naszego POM-u naszych spółdzielni produkcyjnych, podzielić się wynikami w pracy w rolnictwie, które osiągamy korzystając coraz lepiej z ich pomocy i doświadczeń.

Zyczeniem Stefka Borka, Władka Walaska i innych delegatów jest to, aby podczas wspólnych spotkań na Festiwalu zawrzeć bliższą znajomość z delegatami różnych krajów, by po powrocie do swych zakładów pracy mogli korespondencyjnie utrzymywać z sobą kontakt. Zarówno Stefek jak i Władek pragną korespondować z kolegami z radzieckich MTS-ów.

TERESA STYPULA

Po co jadę na Festiwal?

Gdyby mi ktoś zadał pytanie: za co, dlaczego, dzięki czemu ja właśnie z naszego zakładu jadę na Festiwal, może nie tak łatwo byłoby mi od razu odpowiedzieć, chociaż część od powiadzi podsunęli mi koledzy, oceniali na zebraniu wyborczym moją pracę. Bo owszem, to dobra praca dla Festiwalu decydowała o uczestnictwie, o tej mojej jutrzejszej i pojutrzejszej radości, ale ona jest przecież wynikiem ogromnego pragnienia, żywej i do głębi niosącej chęci zobaczenia Festiwalu, wynikiem mocnego postanowienia, że go zobaczę. Może dlatego tak dobrze mi się pracowało dla Festiwalu, że od dawna wiedziałam, po co właśnie na ten dni wybieram się do Warszawy (wierzcie mocno od początku że pojadę), że nawet bez festiwalowego kalendarzyka wyobrażałam sobie, co zobaczę i co przeżyję.

Jestem, jak każda młoda dziewczyna bardzo uczuciowa. Zarzucają mi czasem koledzy, że najpierw się wzruszam, a potem dopiero myślę. Ja się tego nie wstydzę; przyznaję, że lubię takie wzruszenie, od którego człowiek czuje się silniejszy. Zawsze serce toruje mi drogę do zrozumienia pewnych spraw, które bez tego nie zapałyłyby mi głową. Dlatego może ktoś „trzeźwiejszy” — jak to się mylnie zwykło mówić, czeka po prostu na inaugurację wielkiej i pięknej imprezy, ale ja już dziś z każdą chwilą bardziej wzruszona jestem na myśl o tym uczuciu, które porwie nas wszystkich, te tysiące tysięcy, gdy się spotkamy, popatrzymy sobie w oczy i powitamy słowami i hymnu młodzieży.

Wiem, że to wzruszenie towarzyszyć nam będzie przez wszystkie dni Festiwalu, to uczucie, że tak nas na całym świecie dużo, że razem stanowimy potęgę zdolną zagrozić

drogę wojnie — nierzytyjście młodości, że coraz lepiej się znamy, że słowo przyjaźni rozumujemy we wszystkich językach. Po to jadę do Warszawy. Czy to znaczy, że będę przez cały czas chodził po ulicach Warszawy nieprzytomna, z zalawionymi oczami, które nie wiele zobaczą? Nie. Bo ja zobaczę właśnie muszę dużo, i to dobrze patrzeć, dokładnie obejrzeć. Uczucie temu nie przeszkodzi, przeciwnie. Muszę po prostu zobaczyć, jak żyją moi rówieśnicy z tej i z tamtej strony Oceanu, od święta i na codzień.

Tłumacza mi niektórzy, że mi się to nie uda, ale ja mam do tej zagadki swój klucz. Po prostu będę się przyglądać, co przywieźli na Festiwal ze swoich krajów, kim są, co potrafią, co mogą. A to przecież łatwo zobaczyć, łatwo zrozumieć, gdy będą śpiewać, tańczyć, grać, dyskutować, pytać i odpowiadać, wszyscy przed wszystkimi — na Stadionie festiwalowym i jeden drugiemu w festiwalowym miasteczku. Pewnie, że występ na przykład ukraińskiego czy czeskiego zespołu tańca i pieśni, to osiągnięcie szczytowe, bo to najłatwiej zobaczyć — jak i u nas — reprezentują kulturę ZSRU i Czechosłowacji. Ale to najlepsze, wybrane drogą eliminacji, okręślają przecież i te inne, spośród których zostały wybrane.

A jeśli mi uda się na którymś ze spotkań spytać, jak to się robi, że kolchozowy klub w Związku Radzieckim jest na prawdę ogniskiem całej wsi (co wiem z książek, filmów i opowiadań), albo, że aktorzy Teatru Wiejskiego w Pradze opiekują się naprawdę każdym amatorem kółkiem dramatycznym na szlaku swoich wędrowek — już będę o doświadczenie bogatsza. A taka nauka

jest mnie, działaczowi kulturalnemu, członkowi ekipy łączności bardzo potrzebna, na te pytania — wiadczą, że tak jest gdzieś indziej — często na próżno szukamy odpowiedzi. — Czy to zależy od zdolności ledz nostki, czy od ogólnej atmosfery, gdy się praca kulturalna udaje — jak u nas w KPZB do niedawna, albo — jak ostatnio — kuleje?

Zobacze i teatr angielskich robotników, wiele z 470! (pomysłicie!) programów imprez, egzotykę Indii, Egiptu, potwierdzą moją wiedzę o tym, komu łatwiej, a gdzie trudniej — i dlaczego — żyć tak jak chcą żyć młodzi, za pan brat z radością, uśmiechem, pięknem, zabawą, stałe w zwycięskim zwycięgu z czasem, z własną słabością, z przeszkodami. Wzruszenie, przeżycie, nauka — oto będzie mój Festiwal.

RYSZARD MOSKALUK

Usłyszeć »Hamleta« pod gołym niebem

Zdania rzucone w pośpiechu. Za chwilę wtoczy się na kielecki dworzec lokomotywa pociągu Kraków — Warszawa. Tym pociągiem odjeżdża na Festiwal aktor Ryszard Moskaluk.

Rysku! — co w szczególności chcesz zobaczyć na warszawskim spotkaniu? — rzucam pytanie. — Oczywiście przede wszystkim dobry teatr, — mówię ci już dawno — Workshop Theater. To niewyklada okazać urzecz po sukcesach odnoszonych przez ten robotniczy zespół w Warszawie. — Wyobraź sobie, co to za niezapomniane przeżycie słuchać „Hamleta” pod gołym niebem, na warszawskim placu. Zreszta sama rozumiesz — Shakespeare... Nasz teatr chciałby go kiedyś grać, — obejrzenie w Warszawie „Hamleta” na pewno nam pomoże. Już widzę ile będzie po powrocie pytań dotyczących inscenizacji, gry aktorów, no i dekoracji. Chyba poświęćmy jedną z „kaw” teatralnych na przedstawienie wrażeń, doznań i spostrzeżeń z Festiwalu.

Ale nie myśl, że tylko to chcę zobaczyć. Cieszę się na myśl o zespołach teatralnych z całego świata. Chciałbym ogoralnie porozmawiać z kolegami — aktorami ze Związku Radzieckiego, Anglii i Francji. A poza tym — tylko się nie dźw — bardzo wiele emocji obiecuje sobie przy oglądaniu Międzynarodowych Igrzysk. Sport to także moja druga pasja.

Oprowadzi: IRENA JAROSZ BOGUSŁAW HENL JULIAN WĄSIE

BOGUMIL HILGERT

Droga: Paryż — Starachowice

Paul ma niewiele ponad dwadzieścia lat. Wysoki, o blond czuprynie, która przykrywa mały, czarny beret zasunęty na czoło. Paul pracuje obecnie we francuskiej fabryce samochodów. Przedtem pracował tu także jego ojciec, dopóki nie został zamordowany przez Niemców za udział w Ruchu Oporu.

Paul był wtedy jeszcze dzieckiem, ciężar utrzymania spadł na matkę, która próbowała zarabiac na życie szyciem. Niewiele ta krawieczyzna dawała i Paul dosyć wczesnie zorientował się z biedą.

Praktycznie wyrażało się to w tym, że często nie dojadł, chodził w mocno już zniszonym, przerobionym z ojcowskiego ubraniu.

Udało mu się „zaczepić” w francuskiej paryskim hotelu w charakterze boyka. Praca była ciężka, trzeba było się dobrze nabiegać i narobić, a zapłata za to minimalna. Tyle, że Paul miał jedzenie na miesiąc, a czasem udało mu się przynieść matce trochę pożywienia. O większy napisek było trudno — goście tego hotelu nie grzeszyli bowiem nadmiarem pieniędzy.

Paul z pracy swojej był jednak zadowolony. Ciężka by-

ła, bo ciężka, ale dawała świadomość tego, że nie jest ciężarem dla matki i, co tu dużo mówić, chłopcu wyraźnie nie ponawiała lęba z dużymi złoconymi guzikami, przy której dziwnie nieporoznie wyglądało jego stare ubranie.

Ale Paul szybko się rozrostł, z chłopca stawał się mężczyzną i trochę zaczął już nie pasować do roli boyka. Paul z pracy został zwolniony.

Długo błąkał się bez pracy, chodził, szukał, starał się coś znaleźć.

Dopiero po kilku miesiącach dzięki dawnym kolegom oca został przyjęty do fabryki. Nie łatwo było się tam dostać, zwłaszcza, że chłopak nie umiał, był „surowym” pracownikiem, który musiał wszystko zaczynać od początku.

Dziś Paula uważają w fabryce za dobrego fachowca, jest lubiany przez kolegów, cieszy się ich zaufaniem. Toteż, kiedy była mowa o wyjeździe do Warszawy na Festiwal, wszyscy odruchowo pomysłili o nim.

Paul ma niewiele ponad dwadzieścia lat. W tym samym wieku jest i Bogumil Hilgert, technik — konstruktor biura głównego energetyka Fa-

bryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach. Z zawodu jest elektrykiem. Szkole skończył w Piotrkowie, a w FSC pracuje w ramach nakazu pracy. Bogumil Hilgert pokochał swoją pracę, dumny jest z tego, że przyczynia się również do powstawania pięknych samochodów, znanych już powszechnie w kraju i za granicą. Bogumil Hilgert został wybrany przez kolegów z kółka ZMP uczestnikiem V Festiwalu Młodzieży i Studentów. Koledzy powiekrzyli mu również przed Festiwalem (Hilgert jest bowiem — entuzjastą — pilnie i nieprzerwanie) zorganizowanie między innymi wydziałami fabryki turnieju piłkarskiego.

Hilgert dobrze wywiązał się z powierzzonego mu zadania. 22 lipca turniej został zakończony, a zwycięzca drużyna wydziału silników zdobyła puchar i nagrodę w postaci bezpłatnego uczestnictwa w Festiwalu.

Bogumil Hilgert jedzie na trzy dni. Martwi się tylko, że by pogoda chociaż dopisała, aby można ten krótki czas maksymalnie wykorzystać, jak najwięcej zobaczyć, aby móc opowiedzieć o tym kolegom, którzy na Festiwal nie pojadą. — Podczas trwania Festiwalu urządzane będą spotkania

młodzieży różnych krajów z tych samych zawodów — mówi Bogumil Hilgert. — Dopytywałem się już o nie w Zarządzie Miejskim. Bardzo bym chciał spotkać się z kolegami z zakładów samochodowych „Flat” czy „Renault”. Dopiero byłoby o czym rozmawiać. Oni produkują dobre, znane na całym świecie samochody, a i my robimy nie gorzej.

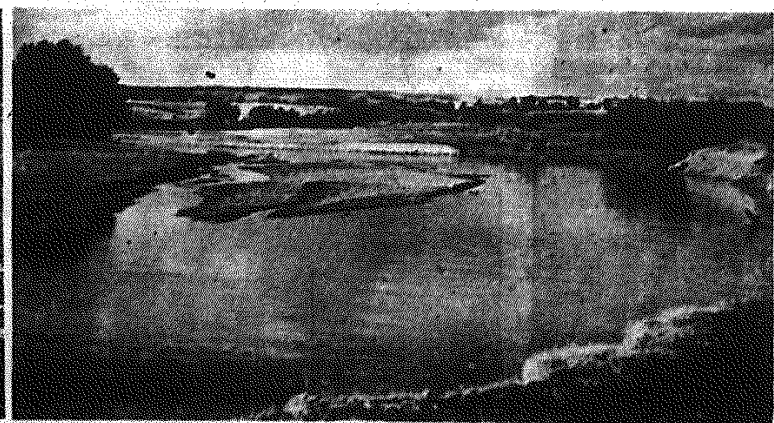
Ale rozmawialiśmy, przypuszczam, — nie tylko na tematy wyłącznie produkcyjne. Podzielilibyśmy się, nawzajem naszymi kłopotami i osiągnięciami, opowiadzielibyśmy o naszym życiu. — I jeszcze jedna rzecz, z której się z góry cieszę jako sportowiec. Z okazji Festiwalu będę miał na pewno okazję zobaczyć dobry mecz piłkarski.

Paul przyjadzie na Festiwal. Przyjadą chyba do Warszawy i jego koledzy. Przywiozł z sobą czar paryskich piosenek i prawdę o swoim życiu. Podzielił się tym z Bogumilem Hilgertem i innymi polskimi delegatami. I nie będzie chyba przesadą jeśli powiemy, że w tej swojej rozmowie drogą łączącą Paryż ze Starachowicami.

Przesyłamy uczestnikom Festiwalu pozdrowienia z Ziemi Kieleckiej



WIDOK NA ZELEJOWĄ Z GÓRY ZAMKOWEJ W CHECI NACH...



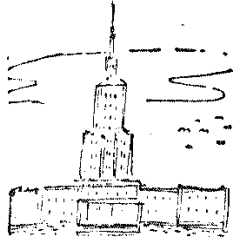
NIDA...

Wszystkie drogi prowadzą do Warszawy



Ze wszystkich krańców świata

Spotkamy się na Festiwalu...



Mój młody koleś ZMP...
W Warszawie przywitał mnie po powrocie z bułgarskiej podróży...
W Pradze...
W Baranowie...

Mał przedziwnie na pewno od nich...
W Baranowie, miasteczku filmowym...
Nie tylko filmy...
W Warszawie...



28 km. w godnych przedpołudniowych delegacji...
Cypru...
Młodzi...
zobaczymy na Festiwalu.

szczytów...
w Warszawie...
Uczestyl się...
że to za mało...
do nie uprzedzkowanych...
w Warszawie...
Nie było to zadanie łatwe...

starych temperamentów...
w Warszawie...
Uczestyl się...
że to za mało...
do nie uprzedzkowanych...
w Warszawie...
Nie było to zadanie łatwe...

respondent młodzieżowego piśmiennictwa...
w Warszawie...
W Pradze...
W Baranowie...

W Pradze...
W Baranowie...

Dzisiaj zwyciężyła Spartakiada...
W Warszawie...

W Baranowie, miasteczku filmowym...
W Warszawie...

Nie tylko filmy...
W Warszawie...

Obklepane afiszami ulice...
w Warszawie...

Budapeszteński stadion...
w Warszawie...

W chłodnym hallu...
w Warszawie...

chitekturę, widoczność...
w Warszawie...
Sportowcy węgierscy...
W Warszawie...



Przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP...
w Warszawie...

wany dla nas w budapeszteńskiej...
w Warszawie...

Pociąg polnął...
w Warszawie...

Podróż...
w Warszawie...

ona naprawdę bogata i różnorodna...
w Warszawie...

z ogromnego na pół ściany...
w Warszawie...
W Domu Scantela...
w Warszawie...



Przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP...
w Warszawie...

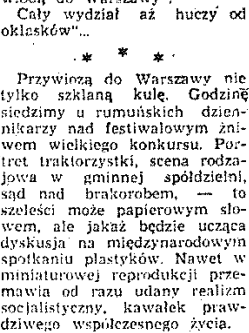
nacnie prasy, wychodził w godzinie...
w Warszawie...

W Warszawie...
w Warszawie...

W Warszawie...
w Warszawie...

W Warszawie...
w Warszawie...

możę rozszyfrować...
w Warszawie...
W Warszawie...
w Warszawie...



Przywiozła do Warszawy...
w Warszawie...

Przywiozła do Warszawy...
w Warszawie...

W Warszawie...
w Warszawie...

W Warszawie...
w Warszawie...

W Warszawie...
w Warszawie...



Młodzi Wietnamczycy przybyli na Festiwal...
w Warszawie...



Serdeczne powitanie młodzieży fińskiej...
w Warszawie...



Członkowie rumuńskiego zespołu artystycznego...
w Warszawie...

IRENA JAROSZ

Stara jest wieża ilżeckiego zamku...
Jej przemożny wpływ...
I trwa ta wieża...
Taką historię...
Ale nie jest rzeczą...
Siedzimy w schłodnym...
Siedzący w schłodnym...
w Warszawie...

Ilżeckie kogutki jadą do Stolicy

ona naprawdę bogata i różnorodna...
W starej kuchni...
— To także jedzie na Festiwal...
Podziwiam ciekawą strukturę...
Naprawdę dużo jest tych podarków...
— Robię i robię...
— I tak — rozpoczął...
— Ale to nie wszystko...
W Warszawie...

co by o nas pomyśleli tam w Warszawie...
Pastuszkiewicz opowiada...
— A i tych chciałoby się...
Zegnając wzrokiem ginące...
— I jednak wierzy w ilżecką...
W Warszawie...

Ilża — widok na ruiny zamku...

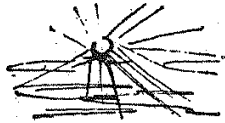
WŁADYSŁAW GRABKA

ANTONI SŁONIMSKI

Złot młodości



Są jeszcze nie odkryte lądy, Nie znane wyspy i atole... Piękniejsze od tych, które Verne...



Twój czas, wójt wiek jest tu dusioli, Bo jest twa młodość rówieśnicą...



Bo świat od krzywdy wyzwolony, Świat bratnich serc i myśli czystych...



Jak kamień oczyszczony z ziemi, Gdy go już proch i pył nie brudzi...



STANISŁAW PIETAK

Do syna

To z głodu były myśli, mój maly, Pragnąłem w łnie już nie męczyć się...



Chyba ty nie czujesz bólu, z jakim mówię te słowa, Jeszcze dziś leżałem krzysem pod tamtymi słońskami...

G oście wspinali się po ścieżce ku białemu domkowi, w którym mieścił się zarząd sowchozu...

Dokola wystawionego na zewnątrz, pokrytego czerwonym sukmem stołu, który umieszczono w cieniu starej sofy...

D aj spokój, ale z nich akrobata! Jak oni mogli umieścić tak wysoko ten napis...

NIE WYLADUJEMY ANI GRAMA AMERYKANSKIEGO SPRZĘTU WOJENNEGO

— Ale się będą musieli napociec, zanim zetrą! — Tym bardziej, że nim oni zauważą ten napis...

— Nie dziwne, oni nie wstają o świcie, jak my... Zjawiają się tutaj dopiero koło dziesiątej...

Dochoodzi siódma. Dokerzy przechodzą do pracy. Bez specjalnych zrudzeń...

A u to pedziło ku ulicy równoległej do hal targu wczeh, dokąd motocykl może jeszcze dotarł.

Ty jesteś Maciste, mściwiel ludu; imię twoje jest Samson, aniol ze Zwiastowania...

P hyl wciąż patrzyła przed siebie, bezwładna i milcząca. Ocknęła się jednak, gdy drzwi huknęły...

T. PAWLENKO

SZCZĘŚCIE

Opanas Iwanowicz sam bardzo wzruszony, jeszcze raz ucałował dziewczynę.

— To jest tak, jakbyśmy wydawali ją za żonę za nasz sowchoz „Pionier”...

— E-e-e, jeżeli za małż, to tu musi być odbyte specjalne ceremonie...

Natychmiast ktoś podał mu sznurek i stary, stęklający ukiłki przy akompaniamentie ogólnego śmiechu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

A. STIL

PIERWSZE STARCIE

I to niewielki, załadowany sadzą. Z góry wiadomo, jak to będzie. Roboty na dwie, może trzy...

— Ale będzie kupa śmiechu. Bo już chyba nikt ludziom tak nie zalazł za skórę jak właśnie Amerykanie.

Pieszko, na rowerach, pojedynczo czy grupkami dokerzy zatrzymują się, podnoszą głowy...

— Kupa śmiechu? Jak dla kogo. I to dobre — mówi młodzieńki Kléber...

V. PRATOLINI

ULICA UBOGICH KOCHANKÓW

nie, które zagóściło w twoim sercu? Ten marynarz z Kronstadtu, który był tak do ciebie podobny...

— Straciłmyś za dużo czasu. Tym razem natniemy się na nich z pewnością...

— Widział, jeszcze ci robi wyrazy! — Na via Robbia znalazłes kąpielnicę pustynię...

— Straciłmyś za dużo czasu. Tym razem natniemy się na nich z pewnością...

— Widział, jeszcze ci robi wyrazy! — Na via Robbia znalazłes kąpielnicę pustynię...

— Straciłmyś za dużo czasu. Tym razem natniemy się na nich z pewnością...

— Widział, jeszcze ci robi wyrazy! — Na via Robbia znalazłes kąpielnicę pustynię...

— Straciłmyś za dużo czasu. Tym razem natniemy się na nich z pewnością...

— Widział, jeszcze ci robi wyrazy! — Na via Robbia znalazłes kąpielnicę pustynię...

— Straciłmyś za dużo czasu. Tym razem natniemy się na nich z pewnością...

— Widział, jeszcze ci robi wyrazy! — Na via Robbia znalazłes kąpielnicę pustynię...

— Straciłmyś za dużo czasu. Tym razem natniemy się na nich z pewnością...

— Widział, jeszcze ci robi wyrazy! — Na via Robbia znalazłes kąpielnicę pustynię...

— Zanim zdobędziecie kwalifikacje, to my już skończymy z sadzeniem, wodę doprowadzimy...

— E-e-e, jeżeli za małż, to tu musi być odbyte specjalne ceremonie...

Natychmiast ktoś podał mu sznurek i stary, stęklający ukiłki przy akompaniamentie ogólnego śmiechu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Ja do ciebie z chlebem i solą, a ty do mnie z duszą...

— Nausze, córko, trzeba mocno chwycić w garść...

— Dalej, chłopcy, dajcie mi sznurek, chleb, sól i pieprz...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

— Tak w dawnych czasach robiono u nas na Kubaniu...

klądów naukowych, aby w sowchozach i rolniczych zespołach wytwórczych wyrastał nowi uczeni.

— Nie wytrzymałście. Opanas Iwanowicz — wtrącił się Zajcev — wygłosiszcie jednak odzycz? Nie straszcie jej od razu, bo jeszcze wam ucieknie.

I młodzieniec przysiadł koło Ani z widocznym zamiarem odwrócenia jej uwagi od Cymbala.

Był on śmieśczo chudy i nieładny. Lecz kryła się w nim czarująca czystość i odwaga, która bardziej niż zewnętrzna uroda pociąga serca dziewczęce.

Ania z przyjemnością przyleżała na niego. Podobal jej wrok. Zajcev szybko odwrócił się i spojrzal na nią.

— Napisy, to moja specjalność — mówi.

Klęber zerka na niego i wzdryga się, że tamten zaczyna się przechwalać. Jeszcze chwila, a wszyscy ze sobą Mołyka wywiniosują, że to jego wycza.

— Taak, tylko że straciłes wprawę.

Mołykowi to wystarczyło. Zalkało go zupełnie. Położył uszy po sobie i nie podniósł zaczepki, zaslanawiając się tylko, co za głaz ukąsił tego małego, żeby tak przy wszystkich dawać mu naukę.

— Taak, tylko że straciłes wprawę.

Mołykowi to wystarczyło. Zalkało go zupełnie. Położył uszy po sobie i nie podniósł zaczepki, zaslanawiając się tylko, co za głaz ukąsił tego małego, żeby tak przy wszystkich dawać mu naukę.

— Taak, tylko że straciłes wprawę.

Mołykowi to wystarczyło. Zalkało go zupełnie. Położył uszy po sobie i nie podniósł zaczepki, zaslanawiając się tylko, co za głaz ukąsił tego małego, żeby tak przy wszystkich dawać mu naukę.

— Taak, tylko że straciłes wprawę.

Mołykowi to wystarczyło. Zalkało go zupełnie. Położył uszy po sobie i nie podniósł zaczepki, zaslanawiając się tylko, co za głaz ukąsił tego małego, żeby tak przy wszystkich dawać mu naukę.

— Taak, tylko że straciłes wprawę.

Mołykowi to wystarczyło. Zalkało go zupełnie. Położył uszy po sobie i nie podniósł zaczepki, zaslanawiając się tylko, co za głaz ukąsił tego małego, żeby tak przy wszystkich dawać mu naukę.

— Taak, tylko że straciłes wprawę.

Mołykowi to wystarczyło. Zalkało go zupełnie. Położył uszy po sobie i nie podniósł zaczepki, zaslanawiając się tylko, co za głaz ukąsił tego małego, żeby tak przy wszystkich dawać mu naukę.

— Taak, tylko że straciłes wprawę.

Mołykowi to wystarczyło. Zalkało go zupełnie. Położył uszy po sobie i nie podniósł zaczepki, zaslanawiając się tylko, co za głaz ukąsił tego małego, żeby tak przy wszystkich dawać mu naukę.

— Taak, tylko że straciłes wprawę.

Mołykowi to wystarczyło. Zalkało go zupełnie. Położył uszy po sobie i nie podniósł zaczepki, zaslanawiając się tylko, co za głaz ukąsił tego małego, żeby tak przy wszystkich dawać mu naukę.

— Taak, tylko że straciłes wprawę.

Mołykowi to wystarczyło. Zalkało go zupełnie. Położył uszy po sobie i nie podniósł zaczepki, zaslanawiając się tylko, co za głaz ukąsił tego małego, żeby tak przy wszystkich dawać mu naukę.

— Taak, tylko że straciłes wprawę.

Mołykowi to wystarczyło. Zalkało go zupełnie. Położył uszy po sobie i nie podniósł zaczepki, zaslanawiając się tylko, co za głaz ukąsił tego małego, żeby tak przy wszystkich dawać mu naukę.

— Taak, tylko że straciłes wprawę.

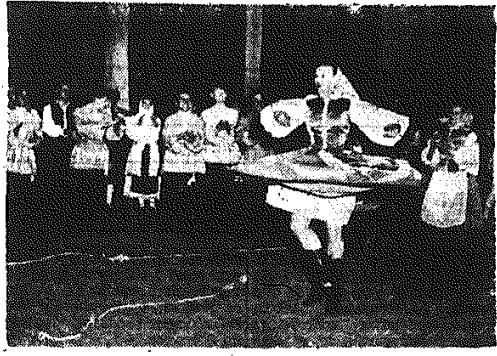
Mołykowi to wystarczyło. Zalkało go zupełnie. Położył uszy po sobie i nie podniósł zaczepki, zaslanawiając się tylko, co za głaz ukąsił tego małego, żeby tak przy wszystkich dawać mu naukę.

— Taak, tylko że straciłes wprawę.



KRONIKA województwa kieleckiego

Co zobaczą na Festiwalu kieleccy uczestnicy



Dzisiaj w godzinach wieczornych wycieczka z Kielc pierwszą grupę I turnusu uczestników Festiwalu. Uczestnicy pierwszego turnusu będą udział w uroczystościach i imprezach festiwalowych w dniach od 31 lipca do 2 sierpnia.

Dla ogólnej orientacji uczestników podajemy najważniejsze imprezy, które w tych dniach organizowane są w ramach Festiwalu.

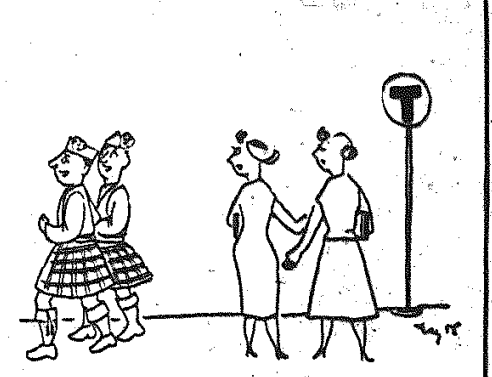
I tak: uczestnicy I turnusu wezmą udział w uroczystym otwarciu Festiwalu, które odbędzie się w dniu 31 lipca o godzinie 16. Poza tym zwiedzą oni Pałac Kultury i Nauki im. Stalina, wezmą udział w licznym spotkaniach, jak np. w spotkaniu z pisarzem Leonem Kruczkowskim, Magdą Mirską i Julianem Stalderem — znanymi artystami z generalną orszaki w wielu spotkaniach z młodzieżą innych krajów, przy czym najbardziej atrakcyjnymi będą niewątpliwie spotkania z delegatami Afryki, Egiptu i Libanu.

W dniach tych kieleccy uczestnicy oglądać będą także występy stacjonującego na Placu Żelaznej Bramy słynnego radzieckiego cyrku, występy kieleckich zespołów artystycznych, a to: kapeli ludowej z Sienna i zespołu z Lipin oraz zwiedzą liczne wystawy, które czynne będą w okresie trwania Festiwalu.

Entuzjastów sportu zawiadamiamy, że uczestnicy I turnusu zwiedzą także nowy Stadion Dziesięciolecia, na którym poza otwarciem Festiwalu, oglądać będą także otwarcie II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży. Ponadto uczestnicy kieleccy oglądać będą organizowane w ramach Igrzysk zawody lekkoatletyczne, które odbędą się na stadionie CWKS.

Rzecz jasna, że imprezy te nie wyczerpują bogatego programu festiwalowych uroczystości, ale o tym już w Warszawie. (wg)

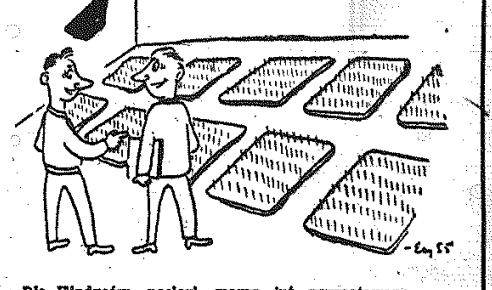
FESTIWAL na wesoło



Przydałoby się taka krata w „Galluzie“.



Zapraszamy do chińskiej kuchni — smacznego!



Dla Hindusów noclegi mamy już przygotowane...



W WARSZAWSKIM ZOO... — Tak dawno cię nie widziałem...

RADIO

SOBOTA, 30 LIPCA PROGRAM I

6.05 Wiadomości. 6.10 Poranne rozmowy. 6.30 Gimnastyka. 6.50 Sygnał czasu. 6.55 Stan pogody i dziennik poranny. 7.15 Z. piosenki. 7.40. 7.55 Kalendarz radiowy. 8.45 Gimnastyka. 8.55 Program dnia. 7.00 Stan pogody i dziennik poranny. 7.15 Orkiestra dęta. 7.30 Stan pogody. 7.40 Wiadomości. 7.45 Tańce ludowe, różnych narodów. 8.00 Koncert. 8.20 Dzieci starszych, słuchawski pt. „Pierwszy białek”. 8.30 Wajnsberg: Rapsodia młodości. 8.50 Piosenki słoweńskie. 9.05 Melodie rozrywki. 10.00 Muzyka symfoniczna. 10.45 Koncert. 11.00 „Cztery piękne siostry” fragment powieści. 11.30 Muzyka i aktualności. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Wiadomości. 12.10 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Utwory fortepianowe. 12.30 „Na swój sposób”. 12.50 Audycja dla wsi. 13.00 Warszawa. 13.30 Program dnia. 13.37 Audycja dla dzieci. 14.00 Wiadomości. 14.05 Koncert symfoniczny. 14.20 Związek Radziecki. 14.30 Koncert rozrywkowy. 14.35 Koncert laureatów Festiwalu Młodzieży. 14.40 Przewodniczący po rezerwie. 14.50 Stan pogody i dziennik wieczorny. 15.25 Muzyka i aktualności. 15.30 Felieton literacki. 15.35 Kronika sportowa. 15.40 Muzyka operowa. 15.45 Melodie taneczne. 15.50 Ciekawie wiadomości. 15.55 Muzyka taneczna.



Tu obejdzie się bez tłumacza... Rys. ZSY

DRUGIE OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ motocykli marki „Excelsior” 125, Piotrowski Tadeusz, Radom, Tadeuszowska 20. 10285-G

ZOUBIONO instrumenty muzyczne (saksofony). Łaskawy, analiza prosimy o adres za dobrym wyobrażeniem. Radom, Strzelecka 42, m. 5. 13265-G

Najmłodszy radomianin też ćwiczy przed Festiwalem



I tak: uczestnicy I turnusu wezmą udział w uroczystym otwarciu Festiwalu, które odbędzie się w dniu 31 lipca o godzinie 16. Poza tym zwiedzą oni Pałac Kultury i Nauki im. Stalina, wezmą udział w licznym spotkaniach, jak np. w spotkaniu z pisarzem Leonem Kruczkowskim, Magdą Mirską i Julianem Stalderem — znanymi artystami z generalną orszaki w wielu spotkaniach z młodzieżą innych krajów, przy czym najbardziej atrakcyjnymi będą niewątpliwie spotkania z delegatami Afryki, Egiptu i Libanu.

Na apel ZW ZMP ZMP-owcy w akcji zniwnej

Ostatnio na apel ZW ZMP w sprawie kampanii zniwomolowej odpowiedziało kilka kół ZMP. M. in. koło ZMP w Owczarach (pow. buski) na zebraniu odbytym kilka dni temu postanowiło: zabezpieczyć dobre przygotowanie maszyn do omłotów, stworzyć trzy grupy młodzieżowe, które zajmą się omłotami i powołać komisję współzawodnictwa, która ocenić będzie wyniki pracy w czasie żniw.

Koło ZMP w Owczarach wezwano do współzawodnictwa w zbiorowej odstawie zboża dla państwa w terminie do 25 sierpnia br. wszystkie koła ZMP naszego województwa.

Miasteczka festiwalowe czekają na przyjęcie pierwszych gości

„Kieleckiej” ustawiono herby najstarszych miasteczek tego województwa. Jednocześnie w całym miasteczku montuje się barwne żarówki, trwają ostatnie prace przy porządkowaniu dróg i uliczek.

W nieco mniejszym miasteczku — na Grochowie, podobnie jak i na Rakowcu, trwają ostatnie prace przy ozdabianiu wnętrza namiotów i poszczególnych dzielnic miasteczka.

Na terenie AWF, w 100-namiotowym miasteczku sportowym, już od kilkunastu dni mieści ponad 220 sportowców z całego kraju, którzy przygotowują masowy pokaz gimnastyki na otwarcie V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

W największym miasteczku festiwalowym — Rakowcu wśród 1200 namiotów uwijają się grupy młodych artystów, przygotowujących barwne dekoracje. Treść dekoracji dla poszczególnych dzielnic miasteczka zawiera motywy charakterystyczne dla różnych województw. I tak np. w dzielnicy przeznaczonej dla uczestników woj. warszawskiego przygotowano dekoracje o motywach ludowych Mazowsza; w dzielnicy

Warszawa przed Festiwalem

Stroi się Warszawa na święto młodości — V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Wzdłuż ulic miasta niby bukiety różnokolorowych kwiatów pojawiają się na masztach piękne flagi: biały z emblematem V Festiwalu, błękitny z narodowymi różnymi krajów. Ściany wielu domów zdobli emblematy Światowej Federacji Młodzieży Demokracji i organizacji młodzieżowych krajów, których przedstawiciele brać będą udział w tej wielkiej manifestacji młodego pokolenia. Ściany domów przyozdobione są również szermi transparentów głoszących podziwianie dla uczestników Festiwalu. W różnych językach powtarzają się tu najczęściej dwa słowa: „pokój” i „przyjaźń”.

Dekorowane są chorągiewkami, emblematami i kwiatami witryny sklepów, okna domów, balkony.

W wielu punktach miasta trwają prace przy budowie estrad, na których w dniach Festiwalu wystąpią zespoły artystyczne. Ustawiono na rogach ulic drogowy znak, ustawia uczestnikom Festiwalu analogie nie drogi na stadiony i inne najważniejsze place miasta, na których odbędzie się imprezy festiwalowe.



Junacy przy ustawianiu namiotów. CAF — fot. Kubiak.

Pracownicy poszukiwani

WYKWAŁIPKOWANYCH FORMIERYZ ORAZ KIEROWNIKA IZBY POMIAROW zatrudniają natchmiast ZAKŁADY MECHANICZNE im. Gen. K. Świerczewskiego w ELBLĄGU, ul. Stoczniowa 2.

Warunki mieszkaniowe zapewnione w okresie przejściowym w hotelu robotniczym. Zgłoszenia pisemne lub osobiście przyjmuje Dział Kadr. 823-K



Wietnamski zespół pieśni i tańca, który wystąpi z bogatym programem na Festiwalu w Warszawie. Fot. — CAF

GO GDZIE KIEDY?

- SOBOTA - NIEDZIELA 30-31 LIPCA 1955 R.**
- KINO „MOSKWA”** — Piosenka za groź — film prod. czeskosłowackiej
- KINO „ROBOTNIKI”** — Niedziela, godz. 11 — „Skrydlatci obrońcy” — film prod. radzieckiej; godz. 17 i 19 — „Pierwszy po Bogu” — film prod. francuskiej
- DYŻURY APTEK:**
Apteka Społeczna Nr 107 — ul. Sienkiewicza 15
- NUMERY TELEFONOWE:**
Pogotowie Ratunkowe Nr tel. 8.
Biuro Prasowe Nr tel. 8
Milicja Obywatelska centr. tel. 13 12
- SKRYPKI:**
KINO „MIR” — remont
KINO „WOLNOŚĆ” — „Próba wstrzeżenia” — film prod. radzieckiej
- RADOM:**
KINO „BAŁTYK” — „Wzróg publiczny nr 1” — film prod. francuskiej.
KINO „JEL” — „Neapolitanci w Mediolanie” — film prod. włoskiej
- DYŻURY APTEK:**
Apteka Nr 15 — Plac Konstytucji 5
Apteka Nr 14 — ul. Słowackiego 4
- NUMERY TELEFONOWE:**
Pogotowie Ratunkowe 09.
Komenda MO 82-57.
- STARACHOWICE:**
KINO „SIA” — remont
KINO „RUBIN” — „Młode kobiety” — film prod. francuskiej
- WŁOSZCZOWA:**
KINO „Gdańsk” — „Okrutne mordercy” — film prod. angielskiej

Pracownicy poszukiwani
WYKWAŁIPKOWANYCH FORMIERYZ ORAZ KIEROWNIKA IZBY POMIAROW zatrudniają natchmiast ZAKŁADY MECHANICZNE im. Gen. K. Świerczewskiego w ELBLĄGU, ul. Stoczniowa 2.

Warunki mieszkaniowe zapewnione w okresie przejściowym w hotelu robotniczym. Zgłoszenia pisemne lub osobiście przyjmuje Dział Kadr. 823-K

